Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 271. Lwów, Czwartek dnia 17. Listopada 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Około konferencji waszyngtońskiej.

W KOTLE CHIŃSKIM.

Warszawa, w listopadzie.

Społeczeństwo polskie, przejęte wypadkami we wschodniej i zachodniej Europie, nie mogło z dostateczną uwagą śledzić biegu wypadków politycznych w Chinach. Wzrastające zainteresowanie, jakie od pewnego czasu daje się odczuć na zachodzie, zmusza jednak do bliższego wejrzenia w tą sprawę, aby móc zrozumieć powód tego zainteresowania. Zamierzona konferencja wielkich mocarstw w Waszyngtonie i zaproszenie na nią Chin w związku ze sprawą oceanu Wielkiego i problemu azjatyckiego, wysuwa sprawę Chin na porządek dzienny.

Rywalizacja mocarstw na terenie chińskim i dążenie Ameryki do zdobycia specjalnych przywilejów ekonomicznych, zaostrza walkę około tej sprawy. Chiny więc stały się przedmiotem przetargów i waśni Japonji z Ameryką, zmierzającą do opanowania kontynentu Azji. Naprężenie komplikuje stara zawiść Chin do Japonji, która każe im stanąć po stronie Ameryki. Walki wewnętrzne w łonie społeczeństwa chińskiego i powstawanie przeróżnych republik lokalnych, słusznie napawa Japonję obawą, że Chiny mogą się rozpaść na „tereny wpływów mocarstw białych", co oznaczyłoby naruszenie równowagi azjatyckiej.

Wypadki polityczne na terenie Chin nie rokują nadziei szybkiego uspokojenia kraju, a ciągłe wojny domowe tylko wzmagają chaos. Rzeczpospolita chińska w ciągu dziesięcioletniej egzystencji brnie coraz bardziej w wojny domowe. Zjednoczona Rzeczpospolita chińska po śmierci pierwszego prezydenta Juan-Szi-Kaja, rozpadła się na dwie wrogo względem siebie usposobione części: Północ i Południe.

Otwarty rozłam między militarystyczną Północą i parlamentarnem Południem datuje się od 1916 r., kiedy to grupa gubernatorów wojskowych rozpędziła konstytuantę, zebraną w Pekinie. Odtąd wzmógł się stary w dziejach Chin antagonizm tych dwu części, którego nie załagodziła, lecz przeciwnie, pogłębiła i zaostrzyła konferencja pojednawcza, która wyłoniła się po rozpędzeniu konstytuanty, a która zebrała się ledwie cztery razy. To doprowadziło do powstania dwu odrębnych republik: północnej z rządem w Pekinie i południowej w Kantonie. Wpływ rządu pekińskiego, uznanego przez mocarstwa za rząd centralny, obejmuje nie więcej jak 12—13 prowincji ze wszystkich 22 całej Rzeczypospolitej. Rząd też, którego prezydentem jest dr. Sun-Jatsen, prowadzi politykę zagraniczna w duchu Ameryki, przy jednoczesnem kokietowaniu rządu sowietów rosyjskich.

Rząd południa z prezydentem Sun-Wen na czele, rozciąga swój wpływ tylko na jedną prowincję, Kuang-Tung i prowadzi wojnę z sąsiednią prowincją Kuan-si. Prowincja ta, jedyna na południu, stoi niezłomnie po stronie rządu pekińskiego i jest bliska upadku.

Dokoła sprawy wileńskiej.

Prez. Ponikowski motywuje projekt rezolucji aprobującej.

Warszawa. (PAT) Sprawozdanie z 260 posiedzenia sejmowego. Początek o godz. 4'30.

Z porządku dziennego odesłano do poszczególnych komisji w pierwszem czytaniu ustawę o regulowaniu podatków bezpośrednich oraz opłat stemplowych, ustawę o ratyfikacji konwencji pomiędzy Polską i Gdańskiem a Niemcami w sprawie wolnego transytu.

Z kolei przystąpiono do pierwszego czytania ustawy w sprawie tymczasowych zarządzeń celem zwalczania knowań przeciwpaństwowych.

Po przemówieniu posła Perla w sprawie zwalczania knowań przeciwpaństwowych, min. Downarowicza w tej samej sprawie, Daszyńskiego, który porusza sprawę interwencji ułanów w czasie strajku w Poznańskiem i ministra spraw wojsk. Sosnkowskiego, który odpowiadając posłowi Daszyńskiemu występuje w obronie wojska, zabiera głos poseł Gdyk raz jeszcze w sprawie poruszonej przez p. Perla — poczem poza porządkiem dziennym rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem nagłym premiera w sprawie wyborów na Litwie Środkowej. Uzasadniając wniosek prezyd. ministrów p. Ponikowski wygłosił

następujące przemówienie:

Wysokie Sejmie! Jednem z wytycznych rządu jest ostateczne uregulowanie spraw, które uniemożliwiło dotychczas ujęcie granic Rzeczypospolitej Polskiej i opóźniło przez to wkroczenie jej w okres spokojnej normalnej pracy twórczej. Do takich zagadnień należy sprawa wileńska. Bohaterstwo wojska polskiego dwukrotnie wyzwoliło ziemię wileńską, lecz cierpienia moralne, wynikające z niepewności losu, w dalszym ciągu gnębią tę ludność. Czas wielki położyć temu kres. Rząd polski stosownie do zaciągniętych wobec ludności Ziemi Wileńskiej zobowiązań pragnie obecnie zrealizować zapowiedź, iż o przynależność państwowej Ziemi Wileńskiej zadecyduje wola jej ludności. W tym celu ma być w najkrótszym czasie zwołane do sejmu zgromadzenie przedstawicieli Ziemi Wileńskiej, wybranych przez powszechne, równe, tajne, bezpośrednie, proporcjonalne głosowanie całej Wileńszczyzny. Wybory do zgromadzenia Ziemi Wileńskiej stanowią bezwątpienia rodzaj konsultacji ludowej (consultation populaire), którą zaleciła uchwała Ligi Narodów. W ten sposób stanie się zadość zapowiedzi zawartej w odezwie Naczelnego wodza wojsk polskich z dnia 22. kwietnia 1919, że Ziemia Wileńska musi uzyskać swobodę i prawo wolnego, niczem nie krępowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach swoich, oraz spełni się życzenie Wysokiego Sejmu Ustawodawczego, wielokrotnie wypowiedziane uchwałą, pozostawiającą ludności Ziemi Wileńskiej całkowitą swobodę stanowienia o swoich losach. Sądzę, że podstawa zrealizowania tych obietnic w niczem nie wzbudza wątpliwości. Z tą sprawą zdaniem rządu, jest druga sprawa, ściśle się wiążąca z temtem zagadnieniem: na jakiem terytorjum mają się odbyć wybory do zgromadzenia wileńskiego? Terytorjum to nie może być określone dowolnie lub z pewną myślą albo tendencją, zapewniającą z góry zgromadzeniu taką, czy inną większość. Rząd uchybiłby godności polskiej, gdyby chciał korzystać z tego rodzaju środków.

(Ciąg dalszy na 4 str.)

Rezolucje PSL. w Wilnie za szerszym Sejmem.

Hołd Naczelnikowi Państwa i uznanie dla czynu gen. Żeligowskiego.

Wilno. (PAT.) W niedzielę odbył się tu w sali teatru miejskiego kongres P. S. L. z udziałem pp. Witosa, Bojki i Erdmana. Prowincje reprezentowało kilka tysięcy osób z różnych sfer. P. Witos przemawiał kilkakrotnie, poruszając aktualne zagadnienia polityczne oraz sprawę reformy rolnej. Po kilkogodzinnych naradach uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

„Stojąc na stanowisku poprzednich uchwał P. S. L. ziemi wileńskiej stwierdza, że jedynie **Sejm całego spornego terytorjum** może pomyślnie rozstrzygnąć sprawę wileńską i doprowadzić do połączenia Ziemi wileńskiej z Polską.

P. S. L. wzywa rząd, Sejm. wszystkie stronnictwa polskie, a w szczególności sejmowy klub P. S. L. w Warszawie w imieniu ogólno-polskiego interesu obrony zajętego przez stronnictwo stanowiska;

P. S. L. składa **hołd Naczelnikowi Państwa** za męską, pełną ofiarnego poświęcenia obronę praw Wileńszczyzny i Polski;

P. S. L. wyraża raz jeszcze **uznanie dla czynu gen. Żelgowskiego** oraz nadzieję, że Sejm, który rozstrzygnie o losach całej ziemi wileńskiej będzie niezwłocznie zwołany.

—o—

USTALANIE GRANICY NA GÓRNYM ŚLĄSKU BLISKIE UKOŃCZENIA.

Berlin. (EE) Wedle doniesień z Katowic mieszana komisja graniczna ukończyła już prace nad wytyczeniem granicy w odcinku północnym powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego. Obecnie rozpoczęła prace około ustalenia granicy we właściwym obszarze przemysłowym.

Środkowo-południowe prowincje, jako to: Jün-nan, Kuei-Jou i Sze-czuan, żądają autonomji. Prowincje: Szen-si, Czeskian, Tukieng, częściowo tylko podlegają rządowi pekińskiemu. Zewnętrzna Mongolja z Hutuktu (najwyzszy kapłan kościoła buddyjskiego) na czele, nie uznaje rządu pekińskiego i obwołała się niezależną z rządem w Urdze. — Chiny można jeszcze podzielić i w znaczeniu personalnem, a mianowicie generałowie: Czang-Tsotin i Tsao-Kun rywalizują ze sobą na północy. Obydwaj będąc w posiadaniu poważnych sił wojskowych, napawają obawą gabinet pekiński Czin-Sun-penga, który stara się utrzymać dobre stosunki i z tym i z tamtym. Generałowie ci, są więc zupełnie niezależni i rząd na armję ma bardzo mało wpływu. To zdradza nawet postępowanie władz wojskowych w Mongolji i Mandżurji, gdzie władza należy do sfer wojskowych, a rząd niema sił wypełnić zawartych umów. Analogicznie generał Wang-czan-juan z prowincji Hu-pet i gen. Lu-Jung Tsiang z prowincji Czekian czują się panami sytuacji.

Na południu wre walka o władzę jeszcze silniejsza. W prowincji Kuang-Tung obóz Sun-Wena działa zupełnie niezależnie Czen-Czung-ning. Południe i północ w żaden sposób nie mogą dojść do porozumienia nietylko w sprawach wewnętrznej, lecz i zewnętrznej polityki. Stąd powstaje chaos i anarchja, która opanowała większą część Chin. Korzystają z niej rywalizujące państwa, które dążą do opanowania określonych terenów dla swych wpływów.

Konferencja w Waszyngtonie ma się zająć wyjaśnieniem stosunku mocarstw do wydarzeń, jakie mają miejsce w Chinach, przyczem Ameryka występuje w roli opiekuna, gwarantującego całość i niepodzielność Chin, za co domaga się specjalnych dla siebie przywilejów, a są one tego rodzaju, że zmierzają do wciągnięcia w orbitę interesów amerykańskich całego terytorjum Chin. Taka polityka sprzyja hasłu, coraz silniej szerzonemu w Azji: „Azja dla Azjatów!" Cieszy się ono pewną sympatją Ameryki, która widzi w haśle środek pozbawienia się konkurentów dla tem pewniejszego opanowania terenów dla kapitałów amerykańskich.

Bojkot skierowany jest przeciwko Japonji, o co i Ameryce najwięcej chodzi, by usunąć ją z rynków chińskich i wpływy jej zmniejszyć do zera.

Cudzoziemcy w razie nieporządków narażeni są na przykrości, czego dotąd nie było, a wszystko to podsyca się w imię egoistycznych interesów ekonomicznych. — Poseł angielski w Pekinie proponował ciału dyplomatycznemu, aby zjednoczyć dzielnice cudzoziemców w celu zorganizowania samoobrony obywateli państw obcych od napadów i grabieży uzbrojonych chińskich band.

„The North China Daily News", jeden z najbardziej wpływowych dzienników, wychodzący w Szantaju, twierdzi, że Chiny nie są zdolne zjednoczyć się.

Trudno przewidzieć, co przyszłość przyniesie.

E. Kulesza.

—oo—

Przewidywanie zwycięstwa.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 14. listopada.

(K). Badając opinję poszczególnych członków klubu Zjednoczenia ludowego, klubu mieszczańskiego, grupy Matakiewicza, można przyjść do przekonania, że ostatnie ich posunięcia w sprawie wileńskiej i ich stosunku do Naczelnika Państwa są w wielu przypadkach wywołane nie względami natury politycznej ogólnej, lecz uwarunkowane kwestją taktyki partyjnej. To też w wielu z tych klubów, a przedewszystkiem w Zjednoczeniu ludowem, należy się spodziewać wielkiego zdezorganizowania szeregów na ten czas i masowej abstynencji w obradach wtorkowych. Jest ogromne prawdopodobieństwo, że konflikt we wtorek zostanie zażegnany i zakończy się zwycięstwem pragnienia Naczelnika Państwa.

—oo—

Fałszywi Rejtanowie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 14. listopada.

(K). Zainicjowana przez narodową demokrację ze względów wyłącznie partyjnych nagonka na Naczelnika Państwa, rozwija się w sposób dla nich zupełnie niepomyślny. Wrażenia wczorajszego oświadczenia Naczelnika Państwa nie pozostały bez echa w szeregach tych grup sejmowych, dla których logika faktów i wymowy posiada większe znaczenie nad poglądy chylących się do upadku i rozkładu towarzyszów księdza Lutosławskiego. Klub Pracy konstytucyjnej, jakoteż część klubu mieszczańskiego dziś już można uważać za pozyskanych dla idei p. Piłsudskiego. Możne i jasne stanowisko, jakie on zajął w sprawie wileńskiej, gdzie, z pomiędzy szeregu niekonsekwencji i różnych deklaracji i oświadczeń rządu i Sejmu umiał wypośrodkować linję najbardziej zgodną z interesami Polski i najbardziej odpowiadającą nastrojom naszych zachodnich sprzymierzeńców. Nastroje ludności powiatów, na których terenie ma odbyć się głosowanie, są powszechnie znane. Stwierdzają je nietylko raporty różnych agend rządowych państwa polskiego, ale również mówią o ich zupełnej jednomyślności sprawozdania pułk. Chardigny, który nie może być posądzony o zbytnią przychylność dla sprawy polskiej. Potwierdzają to w całej rozciągłości wrażenia wycieczki dziennikarzy angielskich i innych korespon. cudzoziemskich które mówią o tem głośno światu całemu. Stwierdzenie powyższego świadczy wyraźnie, że wszelkie rwanie szat na temat zaprzepaszczenia tych ziem dla Polski jest oparte albo na zupełnym braku wiary w wartość moralną idei polskiej na naszych kresach, albo też stanowi zwyczajne błazeństwo przedwyborcze, strojące się w szaty Rejtana, w których jednak widać groźbę śniegu teatralnego na efekt szytego kostjumu.

—oo—

Opinja sfer przemysłowych o p. Michalskim.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 14. listopada.

(K). Od osób stojących blisko organizacji zawodowych przemysłowców dowiadujemy się, że w tych kołach z wielkim niepokojem patrzą na dotychczasową politykę finansową p. Michalskiego. Z zarzutów, które tam są podnoszone, w pierwszym rzędzie podkreślają sprawę braku zupełnego jakichś stałych linji wytycznych w jego postępowaniu, następnie ogromny dyletantyzm w opracowaniu dotychczasowem wszystkich projektów, dotyczących gospodarki finansowej, rozpatrywanych obecnie przez Sejm. Ten brak zaufania sfer przemysłowych do ministra skarbu może się odbić w sposób bardzo ujemny na dalszem ukształtowaniu stosunków ekonomicznych.

—oo—

Wzrost bezrobocia.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 14. listopada.

(K). Ostatnia zwyżka marki polskiej zbyt raptowna i niepołączona z odpowiedniem obniżeniem cen robocizny, oraz surowców, spowodowała powstrzymanie prawie całkowite eksportu. Na skutek tego widzimy wielki zastój w przemyśle włókienniczym, oraz żelaznym, posunięty nawet do zamknięcia szeregu fabryk. Bezrobocie obecne głównie skupia się w następujących centrach: Łódź, Warszawa, Częstochowa, nie dotyka natomiast prawie zupełnie zagłębia węglowego. Ilość bezrobotnych przekracza obecnie już sto tysięcy, co stanowi bardzo poważny procent, jeżeli weźmiemy pod uwagę ilość robotników, zatrudnionych obecnie w przemyśle, nieprzekraczającą cyfry 500.000 ludzi. Przesileniem obecnem zostały żywo zainteresowane sfery rządowe, w celu zapobieżenia ewentualnym kryzysom jest proponowane przyjście z doraźną pomocą bezrobotnym, z drugiej strony zwracają uwagę z kół przemysłowych, czy nie racjonalniejszem byłoby zamiast poświęcać pieniądze na tego rodzaju akcje, zaofiarować

Jak kochać dzieci?

(Janusz Korczak: „Jak kochać dzieci? 3 tomy. Warszawa, Kraków 1920".

(Ciąg dalszy).

To codziennego szarego życia, gmach-koszary, zwierzchnicy i podwładni, dzieci — iłu ludzi, tyle interesów osobistych, niechęci, niewyrozumiałości, wzajemnych ludzkich słabostek. „Zwierzchnik zrobi Ci zarzut, że na podłodze ponarzucane papierki, że mały roztrzepaniec nabił sobie guza, że fartuszki nie dość czyste, a łóżka dość równo zasłane". Albo: „Kaprys despotyczny i nieświadomość władzy, nieuczciwość administracji, zła wola i niesumienność towarzysza pracy. — Dodaj: prostactwo służby, awantura z praczką o zarzucone jakoby przez ciebie prześcieradło, z kucharką o przydymione mleko, ze stróżem o zadeptane schody".

To za kulisami twych czynności wychowawczych. Dodajmy do tego przeżycia Twoje, jako opiekuna dzieci. Zna Korczak Twoją historję: Oto sentymenta pęd i ochota raźna do tworzenia nowego, wielkiego dzieła po uzyskaniu „posady" i oto zaraz pierwsze starcia się z psychiką dziecięcego tłumu, rosnący żal do siebie, do otoczenia, do dzieci, które cię „zrozumieć nie mogą, nie umieją, czy nie chcą". Zaczyna się zwątpienie, szukające jednak dróg wyjścia.

Lecz wtedy wychowawco miast się smucić, „ciesz się raczej". Już odczuwasz przesądny, sentymentalny pogląd na dziecko. Już wiesz, że nie wiesz. Nie jest tak, jak sądziłeś, więc jest inaczej. Nie zdając sobie sprawy, już szukasz drogi. Gubisz się? Pamiętaj, że nie jest hańbą błądzić w przeolbrzymim lesie życia? Błądząc nawet, rozglądaj się ciekawie, a ujrzysz mozajkę pięknych obrazów. — Cierpisz? W bolu rodzi się prawda".

„Bądź sobą — szukaj własnej drogi".

I znów kalejdoskop obrazów.

Internat z lotu ptaka — gwar, ruch, młodość, wesele — takie państewko naiwnych małych ludzi i miła praca, wdzięczne zadanie, drobne troski, drobne potrzeby — światek dziecięcy. Ogólna harmonja we wszystkich życia szczegółach. Tak widzisz je przygodny widzu, lub też pragnąłbyś widzieć.

Lecz gdy z podniebnych sfer ideałów zejdziemy na padół płaczu, zobaczymy doczesność obowiązków ciężkich: szesnaście godzin dziennej pracy i noc bez spokoju. Bo obowiązkiem wychowawcy: czuwać. Sto dzieci — stu ludzi — sto spornych interesów, różniących się wszystkiem, miljon chceń, miljony myśli. Gmatwanina usposobień, temperamentów, czyni gordyjski węzeł etyk, wyniesionych ze środowisk, z których wyszły. Na trywialnem tle codziennych czynności czuwania nad dzieckiem, kuchnią, wychodkiem, sypialnią, kaplicą zakładową — dzieci wygodne i niewygodne: niedbaluch, brudas, niedołęga, ospalec, przy złotowłosem książątku, przyszłym arbitrze elegantjarum, przy dziewczątku jak iskra, o pogodnej twarzyczce, do której niema dostępu skurcz niezadowoleń.

I w tym wirze rzeczy ludzkich — ty, wychowawca. Jak sobie radzić z tem potrafisz, jak wychowywać. Nie wolno Ci zabić ani jednego z tych ludzi. Masz ich rozwinąć, poprowadzić, to co w sobie niesie każdy z nich wyolbrzymić i przerodzić w potęgę na dobro przyszłe. Bądź sobą — jedyna maksyma. Bądź sobą, i kochaj, i nienawidz, złość się i głaskaj, dawaj klapsy i pocałunki — rób wszystko, lecz tylko to, co podyktuje Ci dusza Twoja, Twoja prawda wewnętrzna. A pamiętaj o jednem: dziecko, to człowiek, który jak obraz Boży żąda szacunku, którego Ci sponiewierać nie wolno. W przeciwnym bowiem razie chwyci Cię za serce wcześniej czy później sumienie Twoje stalową dłonią i krzyknie wraz z p. Korczakiem:

„Niemasz prawa — precz — chamie!"

*

Kolonja wakacyjna jest trochę do internatu podobna, różni się głównie tem, że krótko ją masz, że wpływy Twoje nie rozwijała się w ciągu dłuższego czasu statecznie i powoli, lecz ująć ja musisz odrazu, natychmiast, odrazu postawić poprawnie i poprawnie poprowadzić.

fabrykom pewne premie wywozowe przy zabezpieczeniu ze strony tych fabryk obowiązku utrzymania pełnego kompletu robotników.

—oo—

Katastrofa firm polskich w Gdańsku.

(Od naszego korespondenta.)

Gdańsk w listopadzie 1921.

Zaraz po ukończeniu wojny, a jeszcze bardziej po odłączeniu Gdańska od Rzeszy niemieckiej i uczynieniu z niego Wolnego Miasta, przybyło tu dużo firm tak obcych, jak i polskich. Z początku spodziewano się na ogół, iż Gdańsk zaleją firmy angielskie i wogóle kapitał angielski. Tymczasem nie widać ich tu tak dużo, jak się ogólnie spodziewano. Powstał tu obok kilku firm spedycyjnych i okrętowych tylko jeden wielki bank angielski „British Trade Corporation".

Za to widać tu więcej firm holenderskich, amerykańskich, norweskich i innych. Są to głównie firmy importowe i eksportowe, oraz spedycyjne, asekuracyjne i okrętowe.

Firmy niemieckie są tu bardzo licznie zastąpione. Prawie każda większa firma z Rzeszy niemieckiej urządziła tu swą ekspozyturę lub agenturę.

Cały świat handlowy i kupiecki zainteresował się bardzo Gdańskiem i tu widział wielką przyszłość. Nic dziwnego, iż taki optymizm panował w świecie kupieckim. Gdańsk ma przecież wszelkie warunki rozwoju ekonomicznego i żaden znawca stosunków nie odmówi mu wspaniałej przyszłości. Wszak Gdańsk to port polski, przez naturę stworzony dla Polski, chociaż zupełnie jej go nie oddano. Przez Gdańsk przechodzić będzie towar dla Polski, a przedewszystkiem z Polski do krajów zamorskich.

Chociaż dzisiaj niema zbyt wielkiego ruchu w porcie gdańskim, gdyż panuje jeszcze zawsze pewne naprężenie stosunków między Polską a Gdańskiem, a położenie gospodarcze Polski nie jest jeszcze też w odpowiedniej wysokości, mimo to liczyć się trzeba już może w niedalekiej przyszłości z wzmożeniem się handlu polskiego przez Gdańsk.

Do Gdańska rzuciły się przeważnie firmy polskie. Przed rewolucją mało można było tu spotkać polskich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Można je było wraz z bankami polskimi na palcach policzyć. Jakże wielka zaszła zmiana w ciągu dwóch lat pod tym względem!

Kapitał polski rzucił się śmiało na Gdańsk, często nawet wprost na ślepo. Pocieszający jest to objaw, iż powstało tu tak wiele firm polskich. Z drugiej zaś strony ubolewać należy, iż nie wszystkie firmy mogły sprostać obecnemu kryzysowi gospodarczemu, wywołanemu przez anormalne stosunki między Polską a Gdańskiem i z powodu do niedawna nadzwyczajnej szybkości spadku marki polskiej.

Wielu kupców polskich zakładało tu swe przedsiębiorstwa i domy handlowe, nie poznawszy dokładnie tutejszych stosunków i wskutek tego narażeni byli na niejedne szkody i niepotrzebne wydatki.

Podczas ogólnego najazdu kupców na Gdańsk podskoczyły do niebywałej wysokości ceny za lokale i domy. Firmy prześcigały się nawzajem w cenach za biura i lokale i zapłacały je, by tylko osiedlić się w Gdańsku. Przedewszystkiem banki polskie zaangażowały się wysokim kapitałem, aby założyć tu swe filje w najruchliwszej części miasta. Powstało tu bardzo dużo banków polskich. Jest ich ponad 20. Właściciele ich ożywieni byli jak najlepszą może wiarą w przyszłość, lecz wytknęli sobie po części cele ponad siły.

Banki polskie opłacają swój bardzo liczny personal w walucie niemieckiej, gdy tymczasem transakcje robią przeważnie w polskich markach, gdyż centrale ich znajdują się w Polsce. Gdy marka polska stała jeszcze względnie dość wysoko, banki te nie miały do walczenia z wielkiemi trudnościami, lecz gdy waluta polska poczęła spadać gwałtownie niejednemu z nich groziła katastrofa. To też szereg banków polskich, które urządziły się tu na wielką skalę, poczęły powoli zmniejszać swe biura i po części nawet likwidować poszczególne działy bankowości. Wielu pracowników bankowych musiano zwolnić z powodu braku funduszów w walucie niemieckiej. Tak np. Warszawski Bank Stołeczny, który zatrudniał zrazu 40 pracowników, obecnie zredukował ich liczbę do 7, a istnieje prawdopodobieństwo, iż i ta ilość jeszcze się bardziej wkrótce zmniejszy. Tak samo dzieje się w niektórych innych bankach.

Banki, które osiedliły się tu już dawniej, np. przed rewolucją, nie potrzebują się obawiać żadnej katastrofy finansowej, gdyż są one tu dobrze wprowadzone i obracają walutą niemiecką lub inną zagraniczną. Takimi bankami są: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Dyskontowy (z Warszawy), Bank Przemysłowców (z Poznania), Bank Przemysłowy (ze Lwowa) i Bank Stowarzyszenia Mechaników filia gdańska (z Ameryki).

Ostatnia zwyżka marki polskiej przyniosła pewną ulgę niektórym słabym finansowo bankom polskim. **Gedanus.**

—oo—

W tem zdaje mi się Korczak doszedł do mistrzowstwa. Nie żadną sztuką, nie sprytem, nie wyrafinowaniem, ale całkiem prostem, racjonalnem ułożeniem stosunku swego do całości. Porządek panować musi wzorowy — choćby nawet przy nadaniu numerów wychowankom — wzorowy tak, że i dzieciom u niego swobodnie i dobrze i las, co je gościnnie przytulił na letnie wywczasy nie poskarży się, że zniszczyły go zbereźniki miejskie przy budowie szałasów z gałęzi.

Wszystko da się zrobić tylko ze spokojem bez uprzedzeń i fałszywego purytanizmu psychicznego i fizycznego.

„Wychowawca, którego o mdłości przyprawiają brudne nogi, który nie może znieść niemilej woni, który na cały dzień traci spokój ducha, gdy, o zgrozo, wesz znalazł na palcie, niech czemprędzej idzie do sklepu, biura, gdzie chce, ale niech porzuci szkołę ludową, internat, bo niema bardziej poniżającej roli, jak ze wstrętem pracować na chleb".

I na zakończenie przykład:

Genjalny entomolog Favre, co to badał owady i ich życie, badał gołem okiem, nie mając nawet lupy, a poczynił epokowe obserwacje. Nie oburzał się; mądrym wzrokiem śledził potężne prawa natury w ich ledwo dostrzeganych drgnieniach...

„Wychowawco, bądź Favre'm świata dziecięcego".

(Dok. nast.) **J. Saloni.**

Program nowego rządu w Prusiech.

Nowy gabinet pruski, o którego powstaniu i składzie w swoim czasie donosiliśmy, wystąpił obecnie przed sejmem ze swym programem. W programie tym wytyczone są następujące cele: 1) zabezpieczenie i utrwalenie ustroju demokratycznego, 2) zdemokratyzowanie urzędów i urzędników, 3) utrzymanie jedności terytorjalnej Prus, jako podstawy państwa niemieckiego, 4) zacieśnienie stosunków z Rzeszą, 5) utrwalenie świeżo utworzonej koalicji rządowej, 6) prócz tego szereg reform finansowych, gospodarczych, socjalnych itp. Prezydent Braun w swojem ekspose nie omieszkał również zaznaczyć, że przyczyną całego nieszczęścia jest traktat wersalski, który dotknął terytorjalnie przedewszystkiem Prusy, odbierając im najlepsze kraje. Specjalnie podkreślił „gwałt" górnośląski, oświadczając uroczyście, że granice terytorjalne nie są w stanie rozerwać niemieckiego ducha i dlatego Prusacy nigdy nie zapomną o swoich braciach za kordonem. Zaznaczyć należy, że protest przeciw traktatowi wersalskiemu jest stałą formułką wszelkich przemówień i enuncjacji, jest owem katońskiem „ceterum censeo", który ma wejść w krew i kość niemiecką, ażeby idea rewanżu stała się ogólną potrzebą narodową. Momentu tego nigdy pomijać nie powinniśmy.

—oo—

Powstanie na Ukrainie.

Wedle informacji „Ridnego Kraju" powstanie rośnie przy linji Dniepru. Powstańcy sforsowali Dniepr między Czerkasami a Kaniowem. Jekaterynosław jest otoczony przez oddziały Matwijenki, uposażone w działa i kulomioty. Na Korosteń idzie regularna grupa gen. Janczenki, tocząc szczęśliwe walki z 2 dewizjami bolszewickiemi.

W temże piśmie czytamy informację z 5. bm., że punkt ten bolszewicki, ufortyfikowany i zaopatrzony w bogaty materjał wojenny jest w ręku Ukraińców (at. Dereszczuk).

—oo—

Z prasy ruskiej.

Wszechukraiński zjazd kobiet odbędzie się we Lwowie 22. i 23. grudnia.

Aresztowania. „Wpered" donosi, że O. Klym, brat metropolity Szeptyckiego został aresztowany podczas rekolekcji u OO. Jezuitów (?). Z tegoż źródła dowiadujemy się, że w sąsiedztwie Uniowa, w Słowicie aresztowano ks. Wirchowskiego, a przytem znanego Juwenalisa ukraińskiego, Horobcia-Czarneckiego, którego atoli zaraz puszczono na wolność.

Informacje „Wperedu", odnoszące się do aresztowań i rewizji nigdy nie znajdują wyjaśnienia czy oświetlenia urzędowego. A to nie jest w porządku. Takie np. dwie wiadomości nie powinny pozostać bez komentarzy. W Przemyślu aresztowano 2 uczniów za „tryzuby" na czapce a aresztowanych w Stryju (1 profesor i 3 akademików) trzyma się już kilkanaście dni bez śledztwa.

—oo—

Przegląd światowy.

CZY BRIAND PISAŁ DO LENINA?

Oto pytanie, które zajmuje prasę francuską. „Petit Parisien" ogłasza nader ciekawe artykuły pry L. Weiss red. rusofilskiej „L'Europe nouvelle" o Rosji. Pna Weiss przyjmowana była przez bolszewików z wielkim szacunkiem. „Journal des Debats" tłumaczy tę tajemnicę, podając z zastrzeżeniem wiadomość jakoby miała ona przewieźć list od premjera Brianda do Lenina. Czyżby p. Briand przestał rozróżniać między białą a czerwoną Rosją?

ZATARG ANGLO-FRANCUSKI.

Układ francusko-turecki z d. 20. października wywołał silne zaniepokojenie w Anglji, mimo, że, jak utrzymuje prasa francuska, od marca gabinet angielski wiedział o układach toczących się. Zarzuty angielskie dotyczą prawie wszystkich punktów układu. Anglja ma za złe Francji, że zawierając ten układ uznała rząd Angory za prawowity rząd Turcji. Uważa dalej, że: 1) układ stoi w przeciwieństwie do paktu londyńskiego z 1915 r., zabraniającego aljantom zawieranie osobnych traktatów na ziemiach mandatowych; 2) mniejszości chrześcijańskie pozbawione są opieki z powodu cofnięcia się wojsk francuskich; 3) oddanie znacznej części kolei bagdadzkiej sprzeciwia się interesom Anglji i Arabji; 4) koncesje ekonomiczne krzywdzą Anglję i Włochy; 5) list Kemala pozwala przypuszczać istnienie tajnych umów.

Zarzuty te sformułowane zostały w nocie lorda Curzona do Francji. Jednak właściwa dyskusja toczyć się będzie, zdaje się, dopiero po powrocie Brianda, bo obecnie nawet p. Millerand właściwy kierownik ministerstwa spraw zagranicznych par interim. nie zechce brać zupełnej odpowiedzialności na siebie.

Dyskusja w Izbie gmin była ostra i nie szczędzono Francji krytyk, na krytyki te odpowiada „Le Temps" twierdząc, że największego zarzutu Anglja nie sformułowała, a tym jest cios dla polityki naftowej angielskiej. Program tej polityki nie uznaje Angory, która zapewniła sobie naftę kaukazką i chce utrzymać wojska francuskie w Cylicji dla ochrony Feisala w Mezopotamji, którego władza ma ułatwić Anglji eksploatacje naftowych źródeł kaukazkich i mossulskich. Zapewnia również, że Francja gotowa jest wejść w porozumienie z Anglją, by iść z nią ręka w rękę na wschodzie.

Porozumienie to dojdzie zdaje się do skutku, dziś już proponują w Londynie, aby układ angorski rozszerzyć na Anglję i Włochy. Włochy nie czekając na pozwolenie już wysłały misję do Angory w tym celu. Druga propozycja żąda, by Francja powstrzymała się z wykonaniem traktatu do zawarcia pokoju greckotureckiego. Wogóle Anglja zdaje się stać na przełomie, impreza grecka się nie powiodła, odbywa się walka między

filhellenizmem Gladstona i trzeźwą obserwacją ostatnich niepowodzeń tureckiej polityki angielskiej. Podnoszą się głosy, żądające zmiany polityki, obok prasy komunistycznej („Daily Herald") i socjalistycznej („New Statesman"), prasa liberalna wchodzi w szranki w obronie Francji, za nią prasa northclifwska, za to prasa stojąca blisko Lloyda Georgea: „Pall Mall Garde", „Daily Chronicle", „Observer" występują przeciw „pruskiemu imperjalizmowi Francji", przeciw uważaniu „mandatów" za „własność" i nie szczędzą obelg aljantce.

Zdaje się jednak, że rozsądek zwycięży i sprawa grecka nie będzie kamieniem niezgody między Londynem a Paryżem.

GRECJA GODZI SIĘ NA POŚREDNICTWO.

„Manchester Guardian" donosi, że p. Gunaris, po porozumieniu się z Lloydem Georgem, gotów przyjąć pośrednictwo mocarstw w sprawie tureckiej, na podstawie postanowień londyńskich z marca 1920 r. Układ londyński przewidywał autonomię Smyrny pod zwierzchnictwem nominalnem Turcji. P. Gunaris żąda, aby terytorjum autonomiczne rozszerzone było aż do morza Marmara wzdłuż wybrzeża. Głównym powodem ustępliwości premiera greckiego zdaje się być zapewnienie p. Chamberlaina, że rząd nie będzie popierał pożyczki greckiej i odmawia swej interwencji u finansistów.

PRZESILENIE W BELGJI.

Przesilenie w Belgji weszło w fazę krytyczną. Po usunięciu się 4 ministrów socjalistów, obecnie ustąpiło trzech ministrów liberałów z powodu mianowania burmistrzem Antwerpji leadera flammigantów. Rząd p. Carton de Wiarta liczy obecnie obecnie tylko 4 katolików i 2 ministrów extraparlamentarnych.

ULSTER I IRLANDJA.

Sir John Craig, premjer Ulsteru, zapowiedział, że delegaci Ulsteru obecni będą na konferencji rozstrzygającej o losach prowincji i że w ich nieobecności nie może zapaść żadna uchwała obowiązująca.

OPOZYCJA W ANGLJI.

„Times" donosi, że grupa unionistów niezadowolonych z polityki Lloyda George'a wystąpiła z t. zw. koalicji rządowej, pracuje nad utworzeniem bloku konserwatywnego opozycyjnego, złożonego na razie z 40—50 unionistów.

LLOYD GEORGE PRZYGOTOWUJE NOTĘ DO SOWJETÓW.

W Izbie gmin Lloyd George oświadczył, że rząd przygotowuje notę do sowjetów zawierającą dowody autentyczne propagandy i intryg bolszewickich w Azji Centralnej i Mniejszej. Układ handlowy zależeć będzie od odpowiedzi sowjetów na zapowiedzianą notę.

WALKA Z ALKOHOLEM DROGO AMERYKĘ KOSZTUJE.

Projekt budżetu Stanów Zjednoczonych przewiduje na rok przyszły 10 miljonów dolarów na koszta zastosowania ustawy zakazującej sprzedaży alkoholu, t. zn. o 2 miljony więcej niż w roku poprzednim.

KONFERENCJA W PORTO ROSA.

Ponieważ ani konferencja paryska, ani konferencja londyńska nie zdołała załatwić sprawy współżycia ekonomicznego państw sukcesyjnych, ani przeprowadzić myśli pożyczki międzynarodowej, przekazała ją zgromadzeniu ekspertów, którzy zebrani w Porto Rosa na szeregu konferencji osłabić mieli wzajemne stosunki ekonomiczne krajów Europy środkowej. Dotąd polityczne spory i nieufność nie pozwalały na załatwienie kwestji. Nieufność istniała między Włochami a Małą Ententą, między Austrją a Węgrami toczył się spór o Burgerland. I dziś nieufność istnieje zwłaszcza ze strony Serbji, bo jest rzeczą oczywistą, że Włochy jako mające w rękach morze środkowo-europejskie, mają pierwsze miejsce na konferencji i nawet są skłonne do dyktowania praw Austrji, Węgrom, Czechosłowacji, nie mających dostępu do morza. Kwestja Dunaju pozostawia wielkie pole do interpretacji i do rywalizacji. Na czele dwóch najważniejszych koncesji, ekonomicznej i pocztowej, stanęli Włosi, kom. Lucialli i dyr. Grecon, trzecia prowadzona będzie kolejno przez delegatów wszystkich państw sukcesyjnych.

Komisja ekonomiczna zajmuje się projektem włoskim konwencji w sprawie wymiany handlowej i trudności, jakie ona spotyka. Kom. pocztowa opracowuje projekt wspólnej konwencji pocztowej. Komisja transportowa omawia używanie wagonów pozostałych z sukcesji austro-węgierskiej.

Pułk. Smith, szef delegacji amerykańskiej, asystujący w roli obserwatora, zajmuje się propagandą na rzecz projektu Vanderlipa, mającego na celu stworzenie Banku Europy środkowej, prosząc, aby delegaci rozważyli ten projekt ważny dla życia ekonomicznego tej części świata.

—oo—

Z prasy czeskiej.

„Venkov" o układzie polsko-czeskim. W organie partji włościaństwa czeskiego umieszcza w Nr. 265 dr. Frankenberger artykuł wstępny, który przedewszystkiem akcentuje ważność przyjacielskich stosunków czesko-polskich ze względu na zawsze aktualne niebezpieczeństwo niemieckie. „Venkov" spodziewa się, że po rękojmi wzajemnej neutralności przyjdzie ścisły sojusz zaczepno-odporny, który utoruje drogę dla trójprzymierza północnosłowiańskiego (Czechy—Polska—Rosja).

Dokoła sprawy wileńskiej.

Dalszy ciąg przemówienia prez. Ponikowskiego.

Warszawa. (PAT.) W dalszym ciągu przemówienia swego oświadcza premjer Ponikowski co następuje:

Subjektywizm nie może stanowić podstawy dla rozstrzygnięcia o stosunkach prawno-państwowych i międzynarodowych. Rada Ligi Narodów 28. października 1920 uznała za sporne powiaty: wileński, trocki, brasławski, święciański, oszmiański, lidzki i grodzieński. Rząd polski dnia 7. listopada 1920 zgodził się na to, zastrzegając tam jedynie, że ziemie przypadły Polsce, leżące na wschód od linji polsko-bolszewickiej, nie mogą podlegać konsultacji (tutaj brak kilku zdań, zniekształconych wskutek uszkodzenia linji telefonicznej. — Przyp. Oddziału krakowskiego PAT.). Nigdzie natomiast nie było mowy o ograniczeniu tego terytorjum do t. zw. Litwy Środkowej. Zresztą pojęcie terytorjalne Litwy środkowej nie jest ustalone. Faktyczne granice są dziełem wypadków.

Gen. Żeligowski w swoich aktach prawnych nie wprowadza pojęcia Litwy Środkowej do faktycznie zajmowanego przezeń terytorjum i utożsamia go z całym terenem w granicach przyjętych dla obszaru spornego przez Ligę Narodów i w zmiankowanych notach naszych. Widzimy, że Liga Narodów, rząd polski i gen. Żeligowski od dłuższego już czasu jednakowo pojmują teren sporny. Nie ma więc powodu, dla którego obecnie należałoby teren ten zmniejszać, narażając się na zarzut niejednakowego traktowania ludności dwóch części tego terytorjum. Nasuwa się tu jedynie wątpliwość wynikająca z rozciągnięcia ustawy z 4 lutego 1921 na niektóre powiaty wchodzące w skład terytorjum spornego oddane administracji organów centralnych Rzpltej. Należy zaznaczyć, że tytuł prawny do objęcia w posiadanie przez Rzpltą tych ziem wynika z traktatu pokojowego w Rydze.

Otóż rząd polski po wyczerpaniu wszystkich środków dobrowolnego porozumienia się z Litwą, doszedł do przekonania o konieczności niezwłocznego rozstrzygnięcia losów tych ziem zapomocą wolnej decyzji ich mieszkańców. Rozstrzygnięcie to winno być całkowite, a nie częściowe. Takie było stanowisko Sejmu polskiego, gdy dnia 15 kwietnia br. zadeklarował: „W razie niemożności osiągnięcia zgodnego porozumienia z Litwą kow., Rzplta będzie zmuszona dotrzymać swoich zobowiązań wobec ludności Ziemi Wileńskiej i dać jej możność swobodnego określenia swojej woli co do losów tej ziemi". Więc w uchwale tej nie wskazano na to, że przez Ziemię Wileńską rozumiano tylko ściśle Litwę centralną, a nie obejmowano nią tak bliskich, związanych z Wilnem, Lidy i Brasławia. Nie można zrozumieć sztucznego terenu Litwy Środkowej. Ustawa z dnia 4 listopada orzeka, że bez zgody Sejmu nie może być zarządzone głosowanie na terenie dwóch powiatów, brasławskiego i lidzkiego, stan zaś obecny stosunków z Litwą Kowieńską nie pozwala niestety na przeprowadzenie wyborów na ziemiach, leżących poza linją demarkacyjną w Wileńszczyźnie.

Nie porzucając tej myśli, rząd zwraca się obecnie do Wysokiego Sejmu z prośbą o udzielenie swej aprobaty w stosunku do powiatów lidzkiego i brasławskiego, gdyż poważne względy przemawiają zatem, że byłoby rzeczą niepożądaną i niebezpieczną, a dla ludności Wileńszczyzny krzywdzącą, gdyby ustaliło się pojęcie, iż istnieją dwie strefy Ziemi Wileńskiej: jedna bezsporna, polska, druga zaś bardziej sporna, która ma dopiero decydować o swoim stosunku do Polski, a w której właśnie znajduje się Wilno. Gdybyśmy tylko swoje własne przekonanie brali za podstawę głosowania, konsultacje i wybory w Wilnie byłyby zbyteczne. Skoro jednak godzimy się na poddanie sprawy pod uroczyste orzecznictwo ludności, to zasadę te musimy jednak stosować do Lidy i Brasławia. Naruszenie tej zasady nie leży na linji polityki polskiej, za którą rząd jest odpowiedzialny. Jedyny wyjątek robimy tu dla powiatu grodzieńskiego. To zastrzeżenie co do tego zakątka znalazło zupełne uznanie Ligi Narodów, czego dowodem jest pominięcie wyborów w Grodnie w obu projektach Hymansa, akceptowanych przez Radę Ligi Narodów. (Premjer mówi dalej).

Następne posiedzenie jutro o godz. 4 popoł.

WYMIANA DEPESZ Z OKAZJI URODZIN KRÓLA WŁOSKIEGO.

Warszawa. (PAT). Kancelarja cywilna Naczelnika Państwa komunikuje:

Z okazji święta narodowego włoskiego w dniu 11 bm., jako w dniu urodzin króla nastąpiła pomiędzy Naczelnikiem Państwa i królem włoskim wymiana depesz treści następującej:

Jego Królewska Mość Król Wiktor Emanuel III — Rzym. Pragnę wyrazić Waszej Królewskiej Mości w dniu Jego urodzin najszczersze moje i całego narodu polskiego powinszowania oraz życzenia szczęścia dla Waszej Królewskiej Mości i Jego Domu, chwały dla Jego panowania oraz pomyślności dla szlachetnego narodu włoskiego. Podp. Józef Piłsudski.

Król włoski na powyższą depeszę nadesłał odpowiedź następującą:

Jego Ekscellencja Józef Piłsudski, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa. Dziękuję serdecznie Waszej Ekscelencji za łaskawie nadesłane podziękowanie i proszę ze swej strony o przyjęcie szczerych życzeń szczęścia dla Waszej Ekscelencji i pomyślności dla narodu polskiego. Podp. Wiktor Emanuel.

MIN. SKIRMUNT O PRASIE ENDECKIEJ.

Lublin. (Tel. wł.) W uzupełnieniu sprawozdania o onegdajszem posiedzeniu prezesów klubów sejmowych u marszałka Sejmu podać należy charakterystyczną opinję min. Skirmunta o prasie narodowo-demokr. Min. Skirmunt stwierdził z całą stanowczością, że stanowisko „Gazety Warsz.", „Gazety Porannej", „Rzeczypospolitej" i innych organów endeckich zajęte w ostatnich sprawach pierwszorzędnej wagi państwowej należy zakwalifikować jako antipaństwowe. Powiedzenie to jest tembardziej znamienne, że min. Skirmunt jest człowiekiem, który do niedawna pozostawał w bliskim kontakcie z narodową demokracją. Mimo to jednak musiał on stwierdzić smutny objaw przenoszenia u endecji interesów partyjnych nad interesy ogólno-państwowe.

—o—

INTERWENCJA LIGI NARODÓW W SPRAWIE WILNA — ZBYTECZNA.

Paryż. (ETE.) W kołach politycznych państw sprzymierzonych dyskutuje się żywo sprawę Wileńszczyzny i przesilenia w związku z tą sprawą w Warszawie. Sprzymierzeni sądzą, że L. N. popowinna się powstrzymać od wszelkich przedwczesnych interwencji. Sprawa wileńska winna być rozwiązana drogą naturalną i prawną, zgodnie z istotną wolą ludności tego obszaru.

ROZSTRZYGNIĘCIE GÓRNOŚLĄSKIE PRZYŚPIESZY ZBLIŻENIE SIĘ NIEMEC DO ROSJI.

Moskwa. (PAT.) „Izwiestja" w artykule wstępnym pod tyt.: „Grzechy Brześcia i Berlina", omawiając dotychczasową wstrzemięźliwość Niemiec w stosunku do Rosji, a nawet wrogi stosunek dyplomatów niemieckich do Rosji sowieckiej pisze: „Dopiero obawa, że Rosja sowiecka może być uznana przez państwa Europy oraz niekorzystne dla Niemiec rozwiązanie sprawy górnośląskiej położyły kres tej polityce Niemiec i daje nadzieję, że stosunki sąsiedzkie niemiecko-rosyjskie wejdą w fazę normalnych i utrwalą się. Lepiej później, niż nigdy — dodaje dziennik — gdyż idzie o przyszłość obu państw".

POLSKO-NIEMIECKIE ROKOWANIA GOSPODARCZE.

Berlin. (EE) „Berl. Börsen" omawiając sprawę rokowań gospodarczych z Polską zaznaczaja, że są dwie możliwości: dalsza wojna gospodarcza z Polską lub zmiana tego systemu z uwagi na to, że Niemcy skazane są na współżycie z Polską. Na konferencji polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska można omówić cały kompleks zagadnień gospodarczych dotyczących obu państw. Niemcy muszą teraz zdecydować czy chcą uprawiać politykę zupełnej abstynencji czy też szukać „modus vivendi" z Polską. Pod żadnym warunkiem jednak nie zgodzą się Niemcy na zachowanie w obszarze przemysłowym waluty niemieckiej i dostarczenie potrzebnych środków płatniczych.

WYPEŁNIENIE TRAKTATU RYSKIEGO WARUNKIEM PRZYJĘCIA PROPOZYCJI SOWIECKICH PRZEZ EUROPĘ.

Moskwa. (PAT.) W związku z deklaracją Cziczerina o uznaniu przez sowiety długów przedwojennych Rosji, sfery rządowe są zaniepokojone odgłosami prasy zagranicznej, które stwierdzają, że propozycje sowieckie można o tyle tylko poważnie traktować, o ile Rosja sowiecka wykona lojalnie swe zobowiązania przyjęte wobec Polski na zasadzie traktatu ryskiego.

ZAMACH NA CZICZERINA?

Paryż. (ETE.) „Reuter" donosi z Rygi o zamachu na Cziczerina wykonanym przez socjalrewolucjonistę. Zamach nie udał się. Władze sowieckie aresztowały w związku z zamachem 3.000 socjal-rewolucjonistów.

W ROSJI SZALEJĄ: GŁÓD I TYFUS.

Samara. (PAT.) Głód przybiera coraz większe rozmiary. Szerzy się tyfus plamisty.

DOKOŁA KONFERENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ.

Waszyngton. (PAT.). Urzędowo komunikują: Na jutrzejszem posiedzeniu konferencji Balfour oświadczy, że Wielka Brytania przyjmuje w zasadzie propozycje amerykańskie w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu.

Z GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ.

Warszawa. (PAT) Giełda zbożowo-towarowa z dnia 15 listopada: żyto 7.450—7.500, jęczmień 7.950, owies 8.000. Ceny rozumieją się loco stacja załadowania za 100 kg. netto, o ile nie zastrzeżono innego sposobu dostawy.

Wiadomości telegraficzne.

Kurs marki niemieckiej nie ma widoków poprawy. Katowice. (PAT) Związek przemysłowców górnośląskich okręgu Izby handlowej wrocławskiej na zebraniu w dniu wczorajszym omawiał sprawę sanacji finansów niemieckich. Przewodniczący wrocławskiej Izby handlowej Höfer, który również sprawę referował, zaznaczył, że przy obecnej gospodarce finansowej rządu niemieckiego, kurs marki niemieckiej nie ma widoków poprawy.

Katastrofalne przesilenie w przemyśle łódzkim. Łódź. (PAT.). W związku z przesileniem w przemyśle łódzkim wczoraj i onegdaj wymówiono pracę około 10.000 robotnikom. Liczba zakładów przemysłowych, które zredukowały liczbę dni roboczych w tygodniu albo też zostały zamknięte w zupełności wynosi do dnia dzisiejszego 78. Przesilenie przemysłowe rozszerza się i na okręg łódzki.

Na zebraniu robotników fabrycznych w sprawie przesilenia w przemyśle tekstylnym uchwalono rezolucję wzywającą rząd do wywarcia nacisku na przemysłowców celem obniżenia cen towarów oraz przeszkodzenia zamykaniu fabryk, dalej do udzielenia przemysłowi kredytu, do roztoczenia kontroli nad produkcją przemysłową, a wreszcie do energicznej walki z drożyzną.

ZE SALI ODCZYTOWEJ.

(Wieczór Wyspiańskiego urządzony staraniem „Zaw. Zw. Lit. pol. we Lwowie" dnia 14 XI. 1921.)

Drugi z kolei wieczór „Związku Literatów" szczelnie wypełnił salę Kasyna miejskiego. Dr. Józef Mirski, zaszczytnie znany poeta, wygłosił odczyt o „Idei wyzwolenia w dramatach Wyspiańskiego". Prelegent wskazał, że idea ta jest ośrodkiem twórczości Wyspiańskiego: wyzwolenie jednostki przez śmierć — w myśl haseł romantycznych, natomiast wyzwolenie narodu przez życie — wbrew hasłom romantycznym i po uprzedniem ich zwalczeniu światopoglądu mesjanizmu polskiego. — Prof. Czesław Krzyżanowski dał konsekwentnie zrozumianą i umiejętnie wygłoszoną recytację wyjątków z „Akropolis", „Skałki", a przedewszystkiem nader udatnie wyjątków z „Wyzwolenia". **O.**

Nieznany autograf Wincentego Pola.

Jest to dedykacja Leszkowi Borkowskiemu dziełka p. t. „Historyczny Obszar Polski przez Wincentego Pola Rzecz o Dijalektach mowy polskiej. (List XI. O Historycznym Obszarze Polski. — Czytany w Towarzystwie Naukowem Krakowskiem na posiedzeniu dnia 7-go grudnia 1868, 9-go stycznia i 8-go lutego 1869 r.) Kraków. W druk. c. k. Uniw. Jag. 1869. Kulb. 4+str 74+1 tabl. Egzemplarz dziełka był własnością Borkowskiego, o czym świadczy jego ex libris.

Dedykacja brzmi:

Posłowi DUNINOWI LESZKOWI BORKOWSKIEMU

Poczynaliśmy razem tę drogę, moja się kończy, przy końcu tej drogi składam Ci jeden okruch tej pracy, której oddaliśmy życie. Czego Ty broniłeś jako Poseł w Sejmie, w obronie tej samej sprawy, występuję ja tutaj wnosząc rzecz o dijalektach mowy polskiej. Przyjm ją łaskawie i miej mnie w życzliwej pamięci. **W. Pol.**

Rzecz o dijalektach polskich jest niejako uzupełnieniem „Pieśni o Ziemi Naszej". Wykazuje tu autor, jak z dijalektów utworzył się język pośmiertny i literatura, która przywiązana jest do całego obszaru historycznego Polski. Każdy z tych dijalektów, inaczej mowli, wniósł jakąś właściwość odrębną do wspólnego skarbca języka ogólnopolskiego, mającego charakter syntetyczny w stosunku do dijalektów. Otóż Leszek hr. Borkowski jako poseł lwowski na Sejm galic. w r. 1865/6 uważa język ruski za mowlę, czyli dijalekt języka ogólnopolskiego i stąd wysuwa konsekwencję, że właściwie narodu ruskiego w Galicji niema, że Polacy i Rusini to jeden naród. Stojąc na tem stanowisku, występował przeciw równouprawnieniu języka ruskiego w urzędowaniu Sejmu [1]).

Leszek, autor „Parafjańszczyzny", dobrym był znajomym i przyjacielem Pola, z r. 1846. W. Pol dopiero co (w lipcu) opuścił więzienie lwowskie, gdzie odsiadywał karę za niepopełnione winy. Potrzebował pomocy przyjaciół. Zdzisław Zamojski ofiarował mu pomieszkanie bezinteresownie w swoim domu w pobliżu kościoła Franciszkanów. Zajmował się wówczas lekcjami literatury i geografji. W wolnych chwilach odwiedzał go ówczesny świat naukowy i literacki Lwowa, między innymi i Leszek hr. Borkowski [2]). **Jan Świerzowicz.**

[1]) Por. „Pierwszy Sejm Słowiański we Lwowie 1865—1866 przez naocznego świadka. Lwów. 1884. (Oczywiście tym „naocznym świadkiem" sam Leszek").

[2]) Por. Wincenty Pol — Studjum biograficzno-krytyczne. Napisał Maurycy Mann. Kraków. 1906. Tom II. Str. 38—9.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Otmara op.: gr. kat. Akepsyny. Jutro rz. kat. Salomei p.; gr. kat. Joannyka pr. — Wschód słońca 6 39, zachód 3 39

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.
W środę »Żydówka«.
W czwartek »Kobieta która zabiła«.
W piątek „Nair", balet i „Pajace", opera.
W sobotę pop. o g. 3·30 przedstawienie dla młodzieży szkolnej staraniem Komitetu rozrywek dla młodzieży „Zemsta", komedja A. Fredry — wieczór „Kobieta która zabiła". sztuka.
W niedzielę o 3 30 pop. „Kaligula", dramat — wieczór »Tosca«, opera

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W środę »Małżeństwo Loli«.
W czwartek »Roztwór prof. Pytla«.
W piątek »Śnieg«, dramat.
W sobotę i niedzielę „Roztwór prof. Pytla".
W poniedziałek »Nina«, sztuka w 3 aktach Leop. Kampfa (premiera).

Repertuar Teatru Nowości.

W środę „Hrabianka fox-trotta".
W czwartek, piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek »Taniec szczęścia«.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul Ossolińskich 10.

Program od 16. listopada. 1) Część koncertowa z udziałem Pp. Ardel, Frouem, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wiklińskiego i innych. 2) „Rycerz przemysłu" szkic sparafrazowany przez Rujwida. 3) „Wysoki gość" żart sceniczny Bronowskiego.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy Józefa Urstein (Pikusia), Zadory Zbierzchowskiej, M. Wincheima, M. Rentgena i H. Ordonówny. 1) „100.000", żart w 1 akcie. 2) Dział koncertowy z udziałem wybitnych sił art. 3) „Przed bramą" pastel sceniczny w 1 akcie. Początek o godz. 8. w.

We Lwowie.

— **Posiedzenie obszerniejszego komitetu budowy pomnika M. Konopnickiej** odbędzie się w Kole lit.-art. w niedzielę 20 bm. o godz. 11 przed połud. Pożądanem jest przybycie reprezentantów miasta, wojskowości, stow. naukowych, literackich, artystycznych, szkolnych i społecznych, organizacji zawodowych, delegatów młodzieży akademickiej, młodzieży kupieckiej i rękodzielniczej. Porządek dzienny: 1) Zagajenie — rektor dr. Kasprowicz Jan. 2) Sprawozdanie komitetu ściślejszego — wicepr. p. Tomicka Jadw. 3) Wydawnictwa antologji — ref. red. Fryling Zygm. 4) Sprawozdanie kasowe — ref. red. Fryling Zygm. i dyr. dr. Swierski Piotr. 5) Kooptacja komitetu ściślejszego — ref. Lewicki Bol. 6) Wnioski członków.

Rocznica obrony Lwowa trzecia z rzędu. Sokół-Macierz urządza 22. bm. uroczysty wieczór pod protektoratem pułkownika brygadjera Czesława Mączyńskiego i przy współudziale wybitnych sił artystycznych w połączeniu z ćwiczeniami gimnastycznemi. Sprzedaż biletów w kancelarji Sokoła-Macierzy od 17. bm. między 7—8 wieczorem.

— **Sprawy miejskie.** Sekcja organizacyjna Rady miejskiej uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu zaproponować na dyrektora gazowni miejskiej inż. Kazimierza Żardeckiego, dotychczaso-

wego zastępcę dyrektora. Również komisja gazowa po referacie dr. Wixla prawie jednomyślnie uchwaliła onegdaj te sama propozycję. P. Żardecki pracuje w gazowni miejskiej już lat 19, dał się poznać jako bardzo sumienny i zdolny urzędnik. Już w czasie inwazji rosyjskiej zastępował dyrektora gazowni, a po śmierci dyrektora śp. Teodorowicza, sprawował nadal ku ogólnemu zadowoleniu to stanowisko, umiał też zjednać sobie taktem i uprzejmością szerokie grona osób, które stykały się z gazownią miejską. Propozycje komisji gazowej i sekcji organizacyjnej przedłożone będą Radzie miejskiej.

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej odbędzie się we czwartek.

Sekcja finansowa uchwaliła wczoraj między innemi odpowiedni kredyt na budowę drugiego rurociągu dla budynku teatralnego, który będze dostarczał stale wodę dla zapobieżenia ewentualnemu rozszerzeniu się ognia, w razie wybuchu pożaru.

— **Helena Łącka-Pawłowska** zaangażowana do naszych teatrów, która wystąpi po raz pierwszy w „Ninie" Kampfa, znana jest publiczności lwowskiej. Swego czasu święciła na naszej scenie tryumfy w „Wawrzynach", „Norze", „Aglavanie i Selisecie" itd.

— **„Romantycznych" Rostanda** odegrali onegdaj w sali „Gwiazdy" uczniowie i uczenice szkoły handlowej T. S. H. Było w tem przedstawieniu dużo werwy i młodości prawdziwej, tej, która młodości scenicznej często psuje szyki — ale i dużo swobody, zadziwiającej w młodych amatorach. Prym wiódł pod tym względem Straforel (p. Lichtenstern), pełen humoru i rozmachu; dotrzymywali mu kroku ojcowie romantycznej pary (pp. Zuckerman i Długosz), przyczem postać Pasquinota cechował umiar. Najsprawniej wypadł akt trzeci, najszczęśliwszy również dla Percineta w czasie opowiadania o awanturniczych perypetjach. Wdzięk kiem i piękną dykcją celowała Sylwetta (p. Maniakówna). Dzielnie spisywała się młodociana orkiestra. — Po komedji nastąpił balet klasyczny, w którym pięknością ruchów zwracała uwagę p. Rylska. — Reżyserskie trudy prof. Marji Jaworskiej uwieńczone zostały pięknym wynikiem. Na tem właśnie przedstawieniu widać było, jak ważnym czynnikiem kulturalnym jest dla młodzieży teatr i jak wiele mogłaby skorzystać, gdyby jej było dane oglądać wzorowe spektakle w prawdziwym teatrze.

— **Przykra niespodzianka.** Urzędnicy akcyzy miejskiej w liczbie 31 pobierali deputat bezpłatny, jako kompensatę za pełnienie służby nocnej i inspekcji poza godzinami urzędowemi i za sprawowanie czynności poruczonych. Ostatnio jednak zarządziło prezydjum magistratu, by urzędnicy akcyzowi za deputat ten płacili i polecono do ściągnięcia im 6.950 mp. za pobrane dotychczas deputaty.

— **Obniżka** cen zaznacza się dotychczas we Lwowie niestety tylko sporadycznie. Władze kontrolne nie rozwinęły jeszcze należytej energji w tępieniu paskarzy i wyzyskiwaczy. Co smutne, bardzo nawet smutne, że wszelkie artykuły pierwszej potrzeby nietylko nie doznały zniżki, lecz co gorsza, podrożały nawet. W ostatnich czasach podrożała nafta, drzewo, a jaja, które sprzedawano przed paru tygodniami w składach hurtownych po 15 mk., podskoczyły na 27 mk., a na targach na 35 mk. za sztukę. Masło też podrożało. Ceny nabiału rosną. Ceny pieczywa spadły nieznacznie, za ziemniaki żądają ciągle jeszcze po 35 mk. za kilo. Mięso nie potaniało, za kilogram słoniny żądają 900 do 1000 mk.

W niektórych sklepach obniżono cenę obuwia, natomiast szewcy stawiają ceny wygórowane, pomimo obniżki ceny skóry. Potaniały też nieco wyroby włóczkowe jak sweatery, rękawiczki, a nadto mydło do prania i mydła toaletowe.

Cena chleba również spadła. W handlach kosztuje obecnie chleb kilogramowy jasny 130 mk., a ciemniejszy 110 mk., bułka 16 mk. W najbliższym czasie po nadejściu mąki ameryk. z Gdańska oczekiwać należy znacznego spadku cen mąki.

Należy się wogóle powstrzymywać z wielkimi zakupami, gdyż ceny znacznie spadać muszą.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę 16. bm. odbędzie sie o g. 6.15 wiecz. zebranie tygodniowe, na którem dr. St. Bieńkowski wygłosi odczyt p. t.: „**Równowaga gospodarcza wobec systemu płac**".

— **Z Polskiego Towarzystwa ekonomicznego.** We czwartek 17 bm. o 6 wiecz. odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie zebranie dyskusyjne na temat daniny państwowej. Dyskusję zagai dr. Emil Spät. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— **Z sali sądowej.** Wczoraj popołudniu zapadł wyrok w sprawie zagadkowego morderstwa, dokonanego w czasie zamieszek ulicznych 22. listopada 1918 r. W dniu tym siedział w mieszkaniu dozorcy domu przy ul. Skarbkowskiej 41. niejaki Stanisław Krasnoida, który w domu tym miał kochankę, pozostającą w służbie. Opowiadał właśnie o awanturach i strzelaninie w mieście, dodając, że chciałby te chwile cało przeżyć, gdy nagle otwarły się drzwi i weszło trzech uzbrojonych w karabiny ludzi. Jeden z nich zwróciwszy się do Krasnoidy, powiedział z ironją „serwus Stasiu". Zrozumiał to widocznie Krasnoid, bo odparł: „Stefciu, daruj mi życie". Obecni w mieszkaniu przerazili się tym krótkim djalogiem, lecz nie mieli czasu zastanowić się nad jego skutkami. Krasnoida na wezwanie groźnego „Stefcia" wyszedł w tej chwili do sieni i ledwo zamknęły się drzwi mieszkania, padło w sieni kilka szybkich strzałów, poczem zapanowała cisza. Dozorca Branicki wraz z żoną odważyli się teraz wychylić głowę przez drzwi. W sieni nie było nikogo, na podłodze leżał trup Krasnoidy. Miesiące mijały, mogiłę Krasnoidy pokryła już jasna zieleń trawy a sprawców mordu nie zdołano wykryć. W światku proletarjuszy, gromadzących się w około osoby stróża, przebąkiwano, że była to zemsta złodziei krakowskich, albowiem Krasnoida miał być „kapusiem", to znaczy miał zdradzać złodziei. Wymieniano też nazwisko awanturnika Stefana Burmyja. Wypadek pomógł do wykrycia Burmyja. Z wiosną r. 1919 skradziono w Krzywczycach krowę. Wywiadowca policji, idąc wcześnie rano po dokonaniu kradzieży śladami z Krzywczyc, doszedł do mieszkania Antoniego Jabłońskiego w Kleparowie, gdzie znalazł krowę, ale już zabitą i poćwiartowaną. Dalsze śledztwo ustaliło, że kradzieży dokonał Burmyj, a miał też być mu pomocnym Jan Czorneńko. Obu wkrótce aresztowano i równocześnie wdrożono śledztwo przeciw Burmyjowi o morderstwo. Dozorczyni Branicka dwukrotnie słuchana w śledztwie zeznała stanowczo, że Burmyj był tym, który powitał Krasnoida słowami „serwus Stasiu". Na tej podstawie został Burmyj oskarżony o morderstwo. Obok niego zasiedli na ławie oskarżonych Jan Czorneńko oskarżony wraz z Burmyjem o kradzież krowy oraz dwaj bracia Antoni i Jan Jabłońscy, oskarżeni o współuczestnictwo w tej kradzieży. Oskarżał pprok. dr. Paklikowski. Przewodniczył r. Dworzak. Sędziowie przysięgli tylko dwoma głosami potwierdzili pytanie w kierunku morderstwa, zatwierdzili natomiast pytanie w kierunku współuczestnictwa w zbrodni morderstwa i kradzieży. Trybunał skazał Burmyja na 7 lat ciężkiego więzienia, Jana Jabłońskiego za kradzież na 4 lata, Antoniego Jabłońskiego za uczestnictwo na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Czorneńko został uwolniony.

— **O parcelacji dóbr brzeżańskich.** W artykule pod powyższym tytułem wkradł się w poprzednim numerze przykry błąd drukarski, który niniejszem prostujemy: Dr. Schätzel jest **akcjonarjuszem** Tow. agrarno-osadniczego, a nie funkcjonarjuszem.

— **Troskliwy woźnica.** Troskliwy o żołądek woźnica Piotr Łukaszewski zostawił wóz ciężarowy z parą koni na ul. Kubasiewicza, sam zaś wstąpił do szyneczku narożnego na jeden z mocna. Gdy wyszedł nareszcie z szynku przekonał się, iż konie z wozem znikły. Poszukiwania na razie pozostały bez skutku.

— **Zaloty przedmiejskie.** W tak zwane „zaloty" w języku przedmieścia, podążył onegdaj wieczorną porą lekko zalany mularz Bartoszewski do dozorczyni Antoniny Kurko. Ku swej radości znalazł w mieszkaniu jej liczne towarzystwo parę flaszek wódki i ciepłe przyjęcie maglarką po głowie ze strony dozorczyni. Nie chcąc pozostać dłużnym rozbił jej głowę flaszką. Dziury łatało pogotowie ratunkowe, a trzeźwiła szumiące głowy policja.

Z całej Polski.

— **Zebranie delegatów** okręgu przemyskiego P. S. L. odbyło się w Przemyślu dnia 4. listopada. **Na zebraniu zdawał sprawozdanie poseł p. Grzędzielski.** Zebranie jednomyślnie aprobowali stanowisko klubu P. S. L. w sprawie daniny i w kwestji Małopolski wschodniej. W tej ostatniej zwłaszcza sprawie uchwalono jednomyślnie rezolucję przeciwko autonomji terytorjalnej, natomiast oświadczono się za autonomją narodowościowo-kulturalną. Na zebraniu mówił następnie prof. Talar o losie chłopa w dzisiejszej Rosji, podkreślając głównie jako przyczynę dzisiejszej nędzy Rosji brak u chłopa rosyjskiego poczucia państwowości, jakoteż niezrozumienie starej prawdy, że kto chce od państwa uzyskać pewne prawa, musi się poczuwać także i do pewnych obowiązków. Po dyskusji o drobnych sprawach miejscowych wybrano delegata na kongres P. S. L.

— **Prześladowanie ludowców.** Piszą nam z Przemyśla: W Miżyńcu pod Przemyślem dopuściła się policja państwowa niesłychanego gwałtu. Pod koniec września br. aresztował ajent policji lwowskiej w asystencji miżynieckiego naczelnika gminy i komendanta miejscowej policji dwóch gospodarzy miżynieckich, Patryka i Wawrę, z których pierwszy jest przewodniczącym, a drugi zastępcą przewodniczącego miżynieckiej organizacji PSL. W czasie aresztowania dokonano u obydwu jak najściślejszej rewizji, poczem nie podając powodu aresztowania, odprowadzono ich pod bagnetami na policję do Przemyśla, a następnie po kilku godzinach do Lwowa. Tu osadzono ich w areszcie między aresztowanymi komunistami na chlebie i wodzie nie pozwalając przez 8 dni na widzenie się z kimkolwiek, nawet z najbliższą rodziną. Dopiero po 8 dniach na interwencję przemyskiego zarządu PSL. odesłano ich do Przemyśla i przesłuchano. Przy przesłuchaniu sedzia śledczy radził Petrykowi, aby się nie wdawał z chłopami z Miżyńca, a zwłaszcza z Wawrą i żeby starał się wieś tę opuścić. (Patryk powrócił niedawno do rodzinnej wsi z Ameryki i ma zamiar założyć sobie sklep). Badanie aresztowanych wykazało zupełną bezpodstawność aresztowania, więc ich też uwolniono.

Charakterystyczne są stosunki, na tle których owo aresztowanie nastąpiło. Właścicielką Miżyńca jest księżna Anna Lubomirska. Chłopi otrzymywali śmiesznie małe, jak na dzisiejsze stosunki, wynagrodzenie, bo zaledwie 60 mk. dziennie. Jeśli się ktoś na to uskarżał, bywał nawet czynnie znieważany przez ogrodnika księżny. W prywatnej rozmowie wyraził się raz Patryk, że skoro dwór tak mało płaci, to nie trzeba chodzić na robotę i przez to ściągnął na siebie nienawiść dworu. Nadto odbyły się w Miżyńcu dwa wiece PSL. i oba miały ogromne powodzenie, wiec natomiast klerykałów przemyskich nie udał się zupełnie. Wtedy to już dały się słyszeć głosy kliki dworskiej, że obydwu prowodyrów ludowców należy ukarać lub z Miżyńca usunąć.

Klika ta, składająca się z naczelnika gminy, nauczyciela i komendanta policji, czekała tylko odpowiedniej chwili, aby swoje niecne zamiary doprowadzić do skutku. Dzień ustąpienia od steru rządu prezesa Witosa wydał im się stosownym i pohulali...

Sprawą tą zajął się okręgowy Zarząd PSL. i wniósł odpowiedni memorjał do klubu sejmowego PSL. Spodziewać się należy, że sprawcy gwałtu zostaną należycie ukarani.

— **Wycieczka dziennikarzy gdańskich.** Wczoraj 14. bm. przybyli do Warszawy dziennikarze gdańscy celem zwiedzenia stolicy Polski, zaznajomienia się z naszymi stosunkami i zadzierzgnięcia koleżeństwa z dziennikarstwem polskiem. Wycieczkę dziennikarzy gdańskich w Warszawie powitali na dworcu członkowie Syndykatu dziennikarzy warszawskich, który organizuje przyjęcie oraz delegacje poszczególnych redakcji. W programie obok oficjalnych wizyt i zwiedzenia miasta był 14. bm. obiad w hotelu Angielskim oraz 15. bm. bankiet w resursie kupieckiej.

Do Lwowa przybywa wycieczka dziennikarzy gdańskich we wtorek 22. bm. rano w powrocie z Borysławia i zabawi w mieście naszem do wieczora, poczem nastąpi powrót do Gdańska przez Warszawę. Przyjęcie dla dziennikarzy gdańskich organizuje we Lwowie Syndykat dziennikarzy.

— **Walka z bandytyzmem.** W pow. tarnobrzeskim zdołała ująć wreszcie policja 2 krwawo zapisanych u ludności i w aktach pol., bandytów, Lachowieckiego z Antoniowa i Szeląga z Rozwadowa.

— **Pomnik Kościuszki w Krakowie.** Na posiedzeniu Rady miejskiej w Krakowie po dłuższej dyskusji uchwalono postawić pomnik Kościuszki tymczasowo na Wawelu na barbakanie Władysława IV.

— **Pomnik Kościuszki w Poznaniu.** Sokolstwo wielkopolskie podjęło myśl wzniesienia w Poznaniu pomnika Tadeusza Kościuszki. Prace organizacyjne już rozpoczęto.

— **Statystyka repatrjacji.** W październiku rb. przeszło przez Mińsk 37.000 uchodźców, wracających do Polski. (ETE).

Z świata.

— **Ilu poddanych ma Lenin?** Wedle sprawozdania władz sowieckich ludność Rosji w sierpniu 1921 r. wynosiła 131 miljonów. (ETE).

— **Z jakich ludzi składają się komuniści rumuńscy,** dowiadujemy się z listy aresztowanych sprawców podłożenia bomby pod gmach senatu w Bukareszcie, 8 listopada ubiegłego roku. Są to „towarzysze" Maks Goldstein Leon Lichtblau, Saul Osias, Oltanu i Ulariat. Ponadto podejrzani są: Titindel, Pervelescu, Sternberg, Moschovici (brat posła, czyta się: Moszkowicz) i Gelbert. Sami „towarzysze" Bronsteina i Sobelsohna.

KOMUNIKATY.

Koncert orkiestry Namysłowskiego, odbędzie się w piątek d. 18-go b m. w sali Tow. muzycz. Bilety w księgarni Gubrynowicza, naprzeciw katedry łacińskiej. 7314

Silva rerum.

HUMOR JAPOŃSKI I KONFERENCJA WASZYNGTOŃSKA.

P. baron Shidehara, ambasador japoński w Waszyngtonie, jest człowiekiem wesołym i w ten sposób przedstawia zapatrywania Japonji na konferencję w humorystycznym „Life":

„Wuj Sam, najbogatszy człek w świecie zaprosił kilku swych przyjaciół do pałacu waszyngtońskiego na d. 12. listopada, by omówić sprawę lasek.

Mówią, że dyplomaci obradować będą na suchio i że nowa gra, wbrew zwyczajowi przy pokerze, grana będzie w otwarte karty. Jest to nowość, lecz p. Nippon, który jest zawołanym sportowcem, krzyknął: „banzai", co w dobrym, amerykańskim języku znaczy: „brawo!" Krzyczy: „brawo!", bo wie, że w rękach ma bardzo dobre karty.

P. Nippon, który jest tylko człowiekiem, zbłądził, wznawiając dawną grę w „bluff", lecz zmuszony był do tego; zresztą p. Sam wraz z p. J. Bullem i innymi, pierwszy oczy otworzy p. Nipponowi na świat.

Gdybyś pan Redaktorze Naczelny, czytał był dzienniki ostatnich lat 70-ciu, przypomniałbyś sobie, że to p. Sam właśnie w młodości swojej, podróżując po obczyźnie, odkrył starego Japończyka, człeka bardzo już starego, wiodącego życie proste w skromnej chacie na wyspie u wstępu do tajemniczego lądu Azji.

P. Nippon spostrzegłszy, że ukrywać się naprożno ,wyszedł z kryjówki, lecz jego obejście się źle było zrozumiane i zdał sobie sprawę, że uważają go za „outsidera". Więc i on zaczął przystosowywać swe maniery do innych, zmieniając papierową parasolkę na laskę i powiększając objętość laski stopniowo, przekonany, że jest to wprawdzie postępowanie ordynarne, lecz konieczne. P. Nippon ośmiela się mniemać, że przyjaciel Sam skłonny jest zbytnio do krytykowania niesłusznego innych, nawet tych, którzy byli dobroczyńcami jego rodaków, jak n. p. nasz wspólny przyjaciel, drogi J. Bull, któremu tyle obaj zawdzięczamy".

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu Doktorowi O. Rosentahlowi, sekundarjuszowi szpitala powszechn. za troskliwą opiekę i bezinteresowne wyleczenie syna naszego z ciężkiej szkarlatyny serdecznie dziękujemy. 7129 **Stefańczykowie.**

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Opodatkowanie nafty.** W Izbie handlowej i przemysł. we Lwowie obradowała ankieta w sprawie projektów ustawowego uregulowania opodatkowania nafty i produktów naftowych, ciężkich olejów, smarów, parafiny, wazeliny, asfaltu, koksu itp. przetworów.

Projektowane stawki podatkowe stosowane są już obecnie na podstawie rozporządzenia. Jak opowiadano, rząd zamierza niezależnie od tych podatków podwyższyć znacznie podatek od nafty, obowiązujący w myśl austr. ustawy z r. 1882.

Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, sformułowaną przez hr. Zamoyskiego, polecającą Izbie handl. i przem. we Lwowie podjęcie interwencji w ministerstwie skarbu w sprawie wydania zarządzeń dla ochrony przed konkurencją zagranicznego przemysłu naftowego na rynku krajowym, tudzież celem podniesienia eksportu krajowych wyrobów zagranicę. Podług nas, chodzić powinno nietylko o ochronę producenta, lecz także i konsumenta. U nas doszło do tego, że na kartki wynosi obecnie cena litra nafty 120 mk. Jest to cena zbyt wygórowana!

+ **Zrealizowanie przydziałów cukrowych.** Ministerstwo aprowizacji powiadomiło starostów, że ostateczny termin zrealizowania przydziałów cukrowych dla celów aprowizacji starostw upływa z końcem bm.

+ **Przemysł papierniczy w Polsce.** Według danych, przytoczonych przez warsz. Przegląd Gospodarczy", przemysł papierniczy w Polsce zatrudnia obecnie 14 fabryk (około 4.500 robotników, 21 maszyn parowych, przyczem należy zauważyć, iż przed wojną w samem Królestwie Polskiem pracowało 25 maszyn). Zmniejszona produkcja naszych fabryk nie mogłaby pokryć nawet naszego zapotrzebowania przedwojennego, a nie odpowiada zupełnie dzisiejszemu kilkakrotnie wiekszemu zużyciu papieru, jak np. papierów drukowych, zużycie których wzrosło trzy, a nawet czterokrotnie. Najważniejszą przyczyną, hamującą wzrost wytwórczości naszych fabryk jest brak celulozy. Jedyna nasza fabryka tego podstawowego dla przemysłu papierniczego surowca produkuje zaledwie połowę tej ilości, jaką papiernie mogłyby przerobić. To też musimy sprowadzać i to znaczne ilości, szczególnie papierów drukowych, z Niemiec i Austrji. Przeciętna przywozu miesięcznie w 1920 r. wynosiła 1.587 ton, a w ciągu pierwszych 5 miesięcy 1921 r. przywieziono 14.282 ton.

+ **O ułatwienie eksportu drzewa z Polski.** Warszawskie organizacje kupieckie przedłożyły ministerstwu kolejowemu memorjał, wykazujący, że podwyżka taryfy kolejowej w Polsce o 200 proc. utrudnia eksport drzewa zagranicę. Dziś po zwyżce marki polskiej eksport mógłby się rozwinąć, a na przeszkodzie stoi podwyżka kosztów transportu.

+ **Podwyższenie opłat pocztowych i kolej. w Niemczech.** Z Berlina donoszą: Rząd postanowił podwyższyć znacznie opłaty pocztowe i taryfy kolejowe.

+ **Przedłużenie czasu pracy w Niemczech.** Dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie ministrów, mocą którego zezwala się na przedłużenie ponad 8 godzin czasu pracy w cukrowniach w czasie trwania kampanji roku 1921/22. Powyższe przedłużenie dnia pracy niezbędne jest ze względu na produkcję cukru i ma obowiązywać w każdym tygodniu tych pracowników, których nieprzerwana praca jest konieczną. (PAT).

+ **Zakupno złota dla skarbu niemieckiego.** Z Berlina donoszą: Bank Rzeszy względnie poczty zakupywać będą w dniach od 7 do 13 bm. złoto dla skarbu państwa po cenie 720 mk. za 20 mk. złotych i 360 mk .za 10 mk. złotych.

+ **Amerykanie kupili naftę czeską.** „Prager Presse" dowiaduje się, że rząd czeski podpisał kontrakt ze Standart Oil Company co do eksploatacji terenów naftowych w Czechosłowacji. Pominięto ofertę towarzystwa francuskiego „Premier"

+ **Szwedzkie huty szkła pragną eksportować** do Polski szkła do okien. Oferty przesłać należy ambasadzie szwedzkiej w Warszawie (ul. Zielna l. 37).

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 15 listop. 1921.

Waluta markowa

I. Akcje bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	550·—	0	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—00	650·—	—·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600		
Bank hip. akc.	280—30·—	925·—	1000	—
Bank hipoteczny ze nal.	280—28·—	42 00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	625·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	400·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	600 —	650·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	550·—	625	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	800—100	15300	00	—·—
Tow. Chodorów	140—00	3250	3400	——
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	1800	00	——
„Ćmielów" Fabr. porcel.	140—00	4000	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	1000—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	140—301	156·000	——	——
Tow. Gałota	490—22·50	2400	00	——
Tow. Górka	140—15·40	9000	00	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	140—00	44 0	——	——

		płacą:	żądają:	transak
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	1000—00	1550	—00	——
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500—00	1000	——	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	350—00	950	——	—
Polski Glob	800—100·—	900	00	——
Polska Nafta	500— 75	2000	2225	——
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	850	——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	3100	3300	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	1300	——	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	9000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	6200	6400	—00
Żegluga	140—28	500	0	
„Patria" fabryka pap.	1000—350	800	00	

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak
Ruble carskie po 100 r.	200·—	400·—	—·—
„ „ po 500 r.	100·—	150·—	—·—
„ „ drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	30·—	50·—	—·—
„ „ (po 250)	20·—	40·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	210·—	240·—	—·—
100 franków szwajcarskich	500·—	540·—	—·—
1 sterling	13000·—	14000·—	—·—
1 dolar amerykański	3500·—	3800·—	[illegible]
1 dolar kanadyjski	3300·—	3400·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	1400·—	1700·—	—·—
Marki niemieckie po 100	13 —	16·—	—·—
Marki niemieckie drobne	12 —	15·—	—·—
Lei rumuńskie (po 100)	2400·—	2700·—	00
„ „ drobne	23 —	26 —	—·—
Liry włoskie	110·00	130·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	3500·—	4200·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	0·50	0·70	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	13500 —	14500·—	00
„ na Paryż	210·00	240·00	——
„ na Zurych	520·—	560·—	——
„ na Pragę	4000·—	4400·—	——
„ na Wiedeń	60·—	75·—	——
„ na Berlin	1400·—	1700·—	——
„ na N. jork	3400	3700	——
„ na Mediolan	1:0 00	130 —	——
na Bukareszt	24·00	28·00	——

—o—

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 15. listopada.

Akcje.

Polski Bank Przemysłowy I–IV. 700 800, Polski Bank Przemysłowy V. —0 —0 Bank Hipoteczny 9:0 1000 0—0, Bank Małopolski 650 700 Ziemski Bank Kredytowy Powszechny 550 650 Powszechny Bank Kredytowy S. A. 350 400, Bank Ziemski dla Kresów 600 700, Bank Kredytowy w Warszawie —·— Bank Związku Sp. zarobkowych —·—, Polskie Tow. Hand. I III. 800 900 8 0—875, Ziemsk. Towarz. Handl. IV. —·—, Inger 275 325 0, Polski Glob 1000 12.0, Hartwig —·—, Żegluga polska 400 450, Zieleniewski 5700 6200 600—00, H. Cegielski 2900 3300 Trzebinia fabryka maszyn I–III 3300 3500 3400, Lemiesz fabr. maszyn 8000 10000, Aut motor 1:0 500 0000, Polska Nafta 1000 2100, Elektrownia w Sierszy 1300 1500, Oikos —·— Pezet 1500 1600 00, Trzebinia fabryka przetworów tłuszczowych 4700 5100 4850—49, Krakus 3100 3600, Górka 8000 8400, Siersza Zakłady górnicze 9500 10000, Pocisk 1000 1100, T. P. G. 6100 6600 00—00, Chodorów cukr. 2700 3000, Parowozy 1450 1550.

Waluty.

Dolary Stanów Zjednoczonych 3300 3700, Franki francuskie 2 0 250 230 260, Franki szwajcarskie —·— Franki belgijskie —·—, Funty szterlingi —·—, Marki niemieckie 14 17 15·50, Korony austrjackie 0·50 0·70 0·64·50 0·0, Korony Czecho-słowackie 35 40 36 44, Lei rumuńskie —·—, Liry włoskie —·— Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 1,000——.

Czas odnowić przedpłatę!

Miljonówki wylosowane w r. 1921.

1/1	1,169.127	9/4	1,390.389
„	0,398.077	16/4	2,076.185
„	0,908.815	23/4	2,235.405
„	1,327.337	30/4	1,663.585
8/1	2,723.207	7/5	1,826.072
„	1,273.099	14/5	1,085.701
„	1,171.414	21/5	0,515.656
„	0,742.270	28/5	1,496.896
15/1	0,270.830	4/6	0,722.538
„	1,956.738	11/6	0,467.054
„	2,272.765	18/6	1,327.779
22/1	1,574.618	25/6	0,759.105
„	2,102 184	2/7	0,751.754
„	0,715.122	9/7	1,760.390
„	1,584.494	16/7	2,709.057
29/1	0,804.768	23/7	0,168.375
„	2,750.796	30/7	2.787.425
„	2,404.645	6/8	0,372.875
5/2	0,451.295	13/8	2,299.948
„	1,624.251	20/8	4,012.110
„	1,808.251	27/8	2,284.464
12/2	2,664 830	3/9	2,905.656
„	2,562.160	10/9	1,923.561
„	0,912.057	17/9	2,239.638
19/2	0,724.066	24/9	3,099.790
26/2	1,514.707	1/10	2,154.313
5/3	0,583.888	8/10	1,229 096
12/3	1,050.459	15/10	1,319.8[illegible]
19/3	0,050.202	23/10	4,983.912
26/3	1,560.518	29/10	2,518.423
2/4	0,244.449	5/11	4,818.595

7126

Nauka i wychowanie.

Kupno i sprzedaż.

Różne.

Osoba inteligentna, starsza, chora piersiowo wycieńczona wypadkami wojennymi samotna, znajdująca się w skrajnej nędzy, uprasza o jakąkolwiek odzież, bieliznę i buciki. Z grzeczności zgłoszenia do sklepu wędlin, Akademicki plac 1. 7115

Reewakuacja mienia wywiezionego do Rosji lub Ukrainy.

Wskutek reskryptu Województwa lwowskiego z dnia 17. października 1921., L. 1896/21. W. pr. i rozporządzenia prezesa Głównego Urzędu likwidacyjnego w Warszawie z 12. sierpnia 1921., wzywa się mieszkańców miasta, interesowanych w sprawie reewakuacji mienia wywiezionego do Rosji lub Ukrainy w czasie wielkiej wojny światowej i polsko-ukraińsko-rosyjskiej, by złożyli w oznaczonym terminie t. j. najpóźniej do 1. grudnia 1921, odnośne deklaracje na odpowiednich formularzach, a to dotyczące:

1) Mienia rolnego i środków produkcji rolnej w biurze Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej przy ul. Kopernika 20.

2) Mienia przemysłowego, handlowego i warsztatów rzemieślniczych w Izbie handlowej i przemysłowej przy ulicy Akademickiej lub w biurze Inspektoratu przemysłowego przy ulicy Kopernika.

3) Mienia użytku domowego i innego mienia ruchomego nieobjętego punktami 1), 2) w komisarjacie odnośnej dzielnicy lub też we wzmiankowanych tu Instytucjach, zależnie od tego w które z nich zostanie złożona deklaracja zasadnicza.

4) Archiwów oraz mienia kulturalnego w Urzędzie konserwatorskim Grona konserwatorów dla wschodniej Małopolski w gmachu Województwa lwowskiego przy ulicy Czarneckiego.

Wszystkie powyższe deklaracje można wnosić również do Miejscowej Komisji szacunkowej szkód wojennych przy ulicy Trzeciego Maja 2 III. p., do Komisarjatu miejsca zamieszkania ewentualnie do miejskiego biura rejestracji szkód wojennych (Ratusz III. p., drzwi nr. 116).

Zgłoszenia winne być poparte dokumentami dowodowymi w oryginale lub wierzytelnym odpisie, ewentualnie zeznaniem dwóch świadków, poświadczonem przez instytucję względnie Urząd w którym deklarację złożono.

Instytucje, jak i osoby prywatne mogą nabyć potrzebne formularze deklaracji a to po 10 mkp. za egzemplarz, jakoteż „Zbiór przepisów“ po 50 mkp. za egzemplarz w miejskim biurze rejestracji szkód wojennych (Ratusz III. p.) w godzinach urzędowych.

Zauważa się w końcu, że zgłoszeniu podlegają również archiwa i mienie kulturalne, wywiezione do Rosji w czasie od roku 1772 aż do roku 1914.

Kolporterzy potrzebni
do roznoszenia gazet. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.